

Sygn. akt I ACa 304/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.) SSO del. Tomasz Żelazowski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. W. (1) i G. K.

przeciwko S. T. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 4 grudnia 2012 r., sygn. akt I C 9/11

oddala apelację.

SSO del. T. Żelazowski SSA A. Sołtyka SSA M. Gołuńska

Sygn.akt I A Ca 304/13

U ASADNIENIE

Powodowie R. W. (1) i G. K. wniesli o zasądzenie od pozwanego S. T. (1) po 125.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu .

Podali ,że pozwany nabył w całości spadek po zmarłej w dniu 28.07.2010r. B. W. (1) na podstawie testamentu z dnia 27.01.2009r. Powodowie jako dzieci spadkodawczyni wystąpili o zasądzenia na ich rzecz świadczenia pieniężnego z tytułu zachowku

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o jego oddalenie w całości.

Wskazał, że spadkodawczyni wydziedziczyła powodów w akcie notarialnym z 18.12.2009r. Zakwestionował nadto wartość masy spadkowej.

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim uznał powództwo za uzasadnione co do zasady.

Orzeczenie to zostało poprzedzone następującymi ustaleniami:

B. W. (1) ze związku małżeńskiego z W. W. (1) miała troje dzieci: G. K., R. W. (2) i M. T.. W. W. (1) zmarł 29.08.2008r.

W dniu 27.01.2009r. przed notariuszem M. K. w S. B. W. (1) sporządziła testament którym to do całości spadku powołała wnuka S. T. (1) - syna M. T.. Następnie dnia 3.11.2009r. przed notariuszem M. K. została sporządzona umowa darowizny, na mocy której S. T. (1) otrzymał nieruchomości zabudowaną położoną w O. (...) przy ul. (...). Aktem notarialnym z dnia 18.12.2009r. B. W. (1) uzupełniła testament w ten sposób, że wydziedziczyła dzieci : G. K. i R. W. (1). Uzasadniając powyższe wskazała, że od czasu śmierci męża G. K. i R. W. (2) przestali utrzymywać z nią kontakt, oskarżają ją o złe traktowanie i złą opiekę nad ich ojcem, kontakty ograniczyli jedynie do rozmów telefonicznych, w czasie których zgłaszali pretensje dotyczące majątku, który po śmierci męża stał się jej własnością. B. W. (1) w akcie notarialnym oświadczyła również, że wydziedziczeni wyzywają i ubliżają jej, nie interesują się stanem zdrowia matki, nie pomagają w zakupie leków czy organizacji transportu do lekarza pomimo, że obecnie z uwagi na schorzenie nóg spadkodawczyni wymaga opieki i pomocy w codziennym życiu. B. W. (1) oświadczyła również, że syn powiedział, że ją przeklina, i że na jej grób nie przyjdzie.

B. W. (1) zmarła w dniu 28.07.2010r. w S.,nie miała dzieci pozamałżeńskich ani przysposobionych, nikt ze spadkobierców ustawowych nie zrzekł się praw do spadku, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

Testament z dnia 27.01.2009r. powołujący do spadku S. T. (1) został otwarty i ogłoszony w dniu 12.10.2010r. G. K., R. W. (1), M. T. i S. T. (1) nie złożyli żadnych zarzutów co do ważności testamentu. Postanowieniem z dnia 12.10.2010r., sygn. akt I Ns 278/10 Sąd Rejonowy w Sulęcinie stwierdził, że spadek po B. W. (1) nabył wnuk S. T. (1). W trakcie postępowania spadkowego dzieci B. W. (1) oraz wnuk S. T. (1) złożyli oświadczenie spadkowe o braku wiedzy o innych testamentach. Testament uzupełniający z dnia 18.12.2009r., zawierający wydziedziczenie G. K. i R. W. (1) został powodom ujawniony już po zakończeniu postępowania o stwierdzenie nabycia spadku.

Ustalił Sąd, że G. K. i R. W. (1) odwiedzali matkę zarówno przed, jak i po śmierci ich ojca, mieli z nią również kontakt telefoniczny, zdarzało się, że zawozili ją na konsultacje do lekarza. Oboje mieli jednak żal do rodziców, że majątek po nich ma odziedziczyć jedynie wnuk S. T. (1), o czym czasem wspominali matce w rozmowie telefonicznej. Powodowie liczyli bowiem, że otrzymają - zgodnie z obietnicami matki - części niezabudowanej działki położonej w O.. Spadkodawczyni była właścicielką kamienicy w której były 4 mieszkania - jedno zajmował pozwany, drugie było wynajęte, do trzeciego w 2009r. wprowadziła się M. T., która przez kilka miesięcy zamieszkiwała z matką zajmującą czwarte mieszkanie.

B. W. (1) fizycznie i intelektualnie była sprawna aż do śmierci. Sama wychodziła z domu, chodziła na spacer, robiła zakupy do czasu kiedy zrobiła się jej rana na nodze - wówczas dość długo nie mogła się sprawnie poruszać się bo noga jej puchła. Nadal była jednak w stanie iść samodzielnie do kuchni czy łazienki. Spadkodawczyni w ostatnich latach życia wymagała wyłącznie pomocy polegającej na zawiezieniu do lekarza do innego miasta lub dokonania zakupów w odległej części miasta, w pozostałych kwestiach była samodzielna, także finansowo.

Powodowie pismem z dnia 6.12.2010r. wezwali pozwanego do zapłaty kwoty po 143.000 zł tytułem zachowku, pozwany ich roszczeń nie uznał.

Po tak poczynionych ustaleniach Sąd, w oparciu o art. 318 k.p.c., wydał w sprawie wyrok wstępny uznając roszczenie powodów za uzasadnione co do zasady i wyjaśniając dlaczego uznał za celowe przesądzenie tego takim orzeczeniem. Wskazał Sąd, że podstawową kwestią na tym etapie procesu było ustalenie czy spadkodawczyni B. W. (1) skutecznie

wydziedziczyła powodów . Dla oceny tego konieczna była interpretacja oświadczenia spadkodawczyni w kontekście przepisów dotyczących wydziedziczenia, a także ustalenie czy sformułowane w nim wobec powodów zarzuty były prawdziwe .

Przypomniał następnie Sąd ,że zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Dalej Sąd stwierdził ,że przewidziane w art. 1008 pkt 1 k.p.c. uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego występuje wówczas, gdy dane zachowanie jest długotrwałe, wielokrotne i z zasady dotyczy nagannego trybu życia uprawnionego do zachowku, na przykład alkoholizmu, narkomanii, przestępczego bądź hulaszczego trybu życia. Istotne jest przy tym, by spadkodawca wyraził dezaprobatę dla określonego zachowania wydziedziczonego.

Spadkodawczyni wydziedziczając dwoje zstępnych takiego zachowania im nie zarzucała , nie budzi też wątpliwości ,że nie miała miejsca sytuacja opisana art. 1008 pkt 2 k.c. W tej sytuacji Sąd badała czy zaistniała trzecia podstawa wydziedziczenia powodów przez matkę z art. 1008 k.c. tj. uporczywe niedopełnienia przez nich względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych.

Uporczywe niedopełnianie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych stanowi zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Chodzi tu więc również o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, wyrzucenie go z domu, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami . Dalej Sąd podkreślił ,że w jego ocenie zaniechanie widywania się, spowodowane wzajemnymi zarzutami, nawet jeżeli trwało przez kilka lat nie może samo przez się być poczytane za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy .

Po tych ogólnych uwagach co do podstaw wydziedziczenia oraz sposobu rozumienia art. 1008 pkt 3 k.c. Sąd przystąpił do oceny tego czy sformułowane przez spadkodawczynię zarzuty co do zachowania jej dzieci - powodów w przedmiotowej sprawie - są prawdziwe oraz czy uzasadniały wydziedziczenie .

Spadkodawczyni wydziedziczając powodów podała, że od czasu śmierci męża przestali oni utrzymywać z nią kontakt oraz nie pomagają jej w zakupie leków czy transporcie do lekarza, pomimo, iż z uwagi na schorzenie nóg wymaga ona opieki, a kontakty ograniczyli tylko do rozmów telefonicznych, w czasie których zgłaszają swoje pretensje o majątek. Takie zarzuty spadkodawczyni nie znalazły jednak według Sądu Okręgowego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym . Sąd wskazał ,że mąż spadkodawczyni, a ojciec powodów zmarł 29.08.2008r., od tego czasu powodowie kilkukrotnie odwiedzili spadkodawczynię , a mianowicie w dniach od 14 - 16.09.2008r.,w listopadzie 2008r.,w marcu 2009r., w czerwcu 2009r. i w czerwcu 2010r., dodatkowo wielokrotnie kontaktowali się z matką telefonicznie. Uznał Sąd , że częstotliwość odwiedzin matki nie był znacząco odmienna od mających miejsce za życia ojca . Co do treści rozmów telefonicznych B. W. (1) z powodami to nie było bezpośrednich świadków tych rozmów, również mieszkająca ze matką córka M. T., jak też jej syn - S. T. (1) nie mieli bezpośredniej naocznej wiedzy na temat relacji spadkodawczyni z powodami.

M. T. zeznała, że zawsze wychodziła z mieszkania gdy rodzeństwo przyjeżdżało do mamy. Takie zachowanie tj. zostawianie matki samej z powodami Sąd ocenił jako dziwne skoro M. T. miała od matki słyszeć ,że siostra i brat mieli jej wręcz ubliżać. Co do rozmów telefonicznych - Sąd oceni ,że skoro miały one miejsce stosunkowo często to

trudno przypuszczać by zawsze dotyczyły wyłącznie spraw majątkowych. Sąd w konsekwencji nie dał wiary zapisowi znajdującemu się w testamencie, że powodowie ubliżali i wyzywali spadkodawczynię. Taki wniosek był uzasadniony tym, że żaden ze świadków nie potwierdził by miał bezpośrednią wiedzę na ten temat. Dodał Sąd, że nie uzasadnienia wydziedziczenia jednorazowa klótnia i wypowiedziane w złości słowa wydziedziczonego, czy zgłaszane przez niego zastrzeżenia co do dyspozycji majątkowych. Dla stwierdzenia zasadności wydziedziczenia potrzebne jest bowiem, poza samym stwierdzeniem nagannego zachowania, jego uporczywość, a więc powtarzalność. W tej sprawie takich zachowań po stronie powodów Sąd się, na podstawie zaoferowanego materiału dowodowego, nie dopatrył.

Oceniając zeznania świadków J. K. (1) i A. T., które mówiły o tym, że B. W. (1) opowiadała im o telefonach od córki i syna, po których płakała, denerwowała się, miała żal, że dzieci zgłaszają pretensje do majątku Sąd doszedł do wniosku, że wskazani świadkowie w istocie opisują jedynie stany emocjonalne spadkodawczyni, nie mieli oni natomiast żadnej możliwości zweryfikowania czy zachowanie powodów było rzeczywiście niewłaściwe.

Sąd podkreślił, że również pozwany nigdy nie był świadkiem wyzywania czy ubliżania przez powodów matce.

Co do odwiedzin matki przez powodów –

w pierwszej kolejności Sąd zauważył, że powodowie zamieszkiwali w sporej odległości od niej, a mianowicie powódka w S., a powód w G. W., natomiast w miejscu zamieszkania B. W. (2) w O., a dokładniej w tym samym domu co ona sama zamieszkiwała jej córka, a siostra powodów ze swoim synem, a wnukiem spadkodawczyni. Sąd nadto ustalił, że spadkodawczyni zasadniczo nie wymagała dodatkowej pomocy przy codziennych czynnościach, była osobą samodzielną, nie była obłożnie chora – zaopatrzenia w leki i zawiezenia do lekarza wymagała tylko sporadycznie co oznacza, że pomocy w tym zakresie mogli udzielić zamieszkujący z nią członkowie rodziny. Spadkodawczyni do tego była niezależna finansowo, miała bowiem oprócz renty w wysokości 1200 zł, dodatkowo na swoje utrzymanie czynsz z dzierżawy. Powodowie mieli też swoje życie prywatne i zawodowe co oznacza, że nie mogli być stale obecni w miejscu zamieszkania matki, w szczególności w sytuacji gdy sytuacja zdrowotna spadkodawczyni tego nie wymagała. Takie ich zachowanie nie uprawniało do wniosku, że zaniedbywali rodziców. W ocenie Sądu w ustalonym stanie faktycznym pozostawienie większości obowiązków związanych z opieką nad rodzicem w starszym wieku jednemu z rodzeństwa, które mieszka najbliżej, a także obdarowanemu nieruchomościami wnukowi, w żaden sposób nie może być poczytywane za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy.

Sąd podkreślił, że w toku postępowania nikt, w tym również pozwany nie stwierdził by był świadkiem sytuacji, iż spadkodawczyni prosiła syna czy córkę o pomoc, a ci jej odmówili. Nadto skoro sam pozwany wskazała na funkcjonalną bliskość mieszkań spadkodawczyni, swojej matki M. i swojego traktując dom jako jeden – tylko podzielony na osobne pokoje to powodowie nie musieli się obawiać o dobrą opiekę nad matką i w tej sytuacji nie widzieli potrzeby by zajmować się zakupem leków dla matki w miejscowej aptece. Pozwany czy inne osoby słuchane w charakterze świadków nie widzieli by spadkodawczyni prosiła powodów o zawiezenie do szpitala czy o podobną pomoc, a ci odmówili.

Uznał w konsekwencji Sąd, że nie można w ustalonym stanie faktycznym czynić powodom zarzutu braku określonego działania, skoro nie było woli by ono nastąpiło.

Co do zarzutu spadkodawczyni, że powodowie oskarżali ją o złe traktowanie i złą opiekę nad ojcem Sąd uznał, że nie zostało wykazane, by takie zarzuty ze strony dzieci w ogóle się pojawiły. Ojciec powodów zmarł w czerwcu 2008r., miał amputowaną nogę, w ostatnim okresie życia był wożony na dializy 3 - razy w tygodniu. G. K. chciała rzeczywiście by ojciec był wożony do szpitala na dializy z domu, a nie z zakładu opiekuńczego. Powódka przyznawała, że sytuacji gdy mieszkanie na dole w kamienicy zajął jednak pozwany, rodzice zajmowali mieszkanie na górze to w przypadku pobytu ojca w domu powstawałby dodatkowy problem związany z jego transportem na górę, co czyniło być może niemożliwe zamieszkanie ojca w domu. W toku procesu nie ujawniono żadnych dowodów by powódka naprawdę obwiniała matkę o zaistniałą sytuację.

Sąd podkreślił, że zarzuty dotyczące zachowań powodów dotyczą okresu po śmierci ich ojca, tj. po sierpniu 2008r. W styczniu 2009r. spadkodawczyni sporządziła pierwszy testament w którym nie było mowy o wydziedziczeniu. Drugi testament zawierający wydziedziczenie syna R. i córki G. został sporządzony w grudniu 2009r. co wskazywać by mogło, że ich zachowanie w okresie roku 2009 zadecydowało o decyzji spadkodawczyni.

Postępowanie dowodowe nie wykazało jednak by we wskazanym okresie, a także żadnym innym, doszukać się u powodów uporczywego zaniedbywania obowiązków rodzinnych, co wydziedziczenie czyniło uzasadnionym.

W konsekwencji Sąd uznał, że pozwany nie udowodnił, aby w dacie sporządzenia przez spadkodawczynię testamentu zostały spełnione przesłanki wydziedziczenia ustanowione przepisem art. 1008 k.c. zauważając, że ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających wydziedziczenie - obciążał zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. właśnie pozwanego, on to bowiem wywodził skutki prawne z faktu złożenia przez spadkodawczynię oświadczenia o wydziedziczeniu powodów.

Pozwany twierdził, że od śmierci dziadka żadne z powodów nie spotkało się z babcią, ale zeznania jego matki M. T., czy też powodów wskazują, że jest to oczywista nieprawda. Na brak złych relacji spadkodawczyni z powodami wskazywały po części zeznania A. T. gdy mówiła, że wie jak raz powódka przyjechała na prośbę M. T., a drugi raz jakoś z normalną wizytą. Wtedy nic się specjalnego nie działo między powódką a babcią. Z zeznań tego świadka wynika również, że powódka przyjechała do matki, gdy ta zachorowała po śmierci swojego męża.

Sąd miał na uwadze, że świadkowie zawnioskowani przez każdą ze stron kierując się emocjami mogli przedstawiać ich postępowanie w bardziej korzystnym świetle. Z przedstawionych zeznań jednoznacznie jednak wynika, że powodowie odwiedzali spadkodawczynię również po śmierci ojca, mieli z nią regularny kontakt telefoniczny. W zeznaniach świadków powtarza się jednak stwierdzenie, że spadkodawczyni wielokrotnie płakała przez powodów, którzy nie zgadzali się z jej decyzją dotyczącą przekazania majątku w całości na rzecz wnuka. Podkreślić jednak należy, że żaden ze świadków nie słyszał bezpośrednio rozmów spadkodawczyni z dziećmi, a więc i przywoływanych słów ubliżających spadkodawczyni, czy zawierających wyrzuty. Wszystkie przesłuchane osoby mają w tej kwestii jedynie pośrednią wiedzę, a zatem w tym zakresie ich zeznania nie mogą odzwierciedlić zdarzeń faktycznych, a jedynie reakcję spadkodawczyni na nie. Strona pozwana nie zaoferowała więc żadnego dowodu mogącego potwierdzić zarzuty mające stanowić podstawę wydziedziczenia. Sąd uznał, że nie sposób z samych zachowań spadkodawczyni odtworzyć rzeczywisty przebieg zdarzeń. Zauważył przy tym, że człowiek często reaguje indywidualnie (nieszablonowo) na bodźce płynące z otoczenia, w tym nie zawsze w sposób nieadekwatny do przyczyny. Tak więc - co mocno podkreślił - reakcja nie musi wskazywać na działanie sprawcze, nie musi być do niego adekwatna, może wynikać z indywidualnych cech osobniczych (typów osobowości). W tej sytuacji to „działanie sprawcze” wymyka się spod obiektywnej oceny w kontekście wyczerpania dyspozycji art. 1008 k.c.

W konsekwencji - na podstawie przepisu art. 991 § 1 k.c. Sąd uznał, że powodowie są uprawnieni do zachowku po zmarłej matce orzekając jak w sentencji wyroku.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

a) obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 1008 pkt 1 i 3 k.c. przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie i w konsekwencji tego przyjęcie, że podane w testamencie przez spadkodawczynię B. W. (1) przyczyny nie stanowią zachowań, które stanowiłyby zachowanie sprzeczne z wolą spadkodawcy i zasadami współżycia społecznego, a także, że przyczyny te nie stanowią uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, a w konsekwencji nie mogą stanowić przyczyn skutecznego wydziedziczenia powodów, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosków odmiennych;

- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie wyrażające się w braku poszanowania woli spadkodawcy w zakresie swobody rozporządzania swoim majątkiem na wypadek śmierci;

b) obrazę przepisów prawa procesowego mogącą mieć wpływ na treść skarżonego orzeczenia, tj.:

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przerzucenie ciężaru dowodzenia na pozwanego, podczas gdy ciężar wykazania niezasadności przyczyn wydziedziczenia podawanych przez B. W. (1) spoczywa na powodach,

- art. 233§1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w:

1. przyjęciu, że spadkodawczyni B. W. (1) nie potrzebowała pomocy w życiu codziennym, w szczególności w zakresie pomocy związanej z jej złym stanem zdrowia i schorzeniem nóg uniemożliwiającym samodzielne poruszanie się, jak zakup leków, zawiezenie do lekarza, a w czym powodowie nie świadczyli jej pomocy, a w konsekwencji przyjęcie nierzeczywistości i niezasadności tak określonej przez spadkodawczynię przyczyny uzasadniającej wydziedziczenie, podczas gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosków odmiennych,

2. przyjęciu, iż powodowie nie dopuścili się zachowania polegającego na' wyłącznym zgłaszaniu pretensji i roszczeń o majątek, podczas gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosków odmiennych,

3. przyjęciu, iż powodowie nie zaprzestali utrzymywania ze spadkodawczynią kontaktów rodzinnych, nie doprowadzili do zerwania więzi rodzinnych, podczas gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosków odmiennych,

4. przyjęciu, iż zachowanie powodów nie stanowiło działania polegającego na tym, iż wbrew woli spadkodawcy postępowali oni uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego ani też uporczywie nie dopełnili względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, podczas gdy prawidłowa analiza stanu faktycznego i prawnego sprawy prowadzi do wniosków odmiennych.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów , szerzej uzasadnionych , pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powodowie wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

Obszernie odnieśli się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych .

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Apelujący kwestionując ocenę dowodów , a w konsekwencji stan faktyczny sprawy nie zgłosił w apelacji nowych wniosków dowodowych na poparcie swych twierdzeń. Sąd Odwoławczy przeto opiera się wyłącznie na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem I instancji, a zasadność zarzutów apelującego dot. stanu faktycznego sprawy może zostać potwierdzona lub też nie jedynie poprzez prześledzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy rozumowanie to było logiczne . Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest obecnie związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia Sąd bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała SN z dnia 31 stycznia 2008 r. ,III CZP 49/07, Lex 341125). Pozwany w apelacji nie stawiał zarzutu nieważności postępowania , a Sąd z urzędu jej nie stwierdził . Skarżący w apelacji sformułował natomiast zarówno zarzuty obrazy materialnego, jak i procesowego . W takiej sytuacji w pierwszej kolejności Sąd odniesie się do zarzutów procesowych .

Wstępnie stwierdzić jednak należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na podstawie jego wyników poczynił trafne ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd odwoławczy czyni częścią własnego uzasadnienia, stąd nie ma potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania. Sąd Okręgowy, wbrew zarzutom apelacji, w sposób właściwy ocenił zebrany materiał dowodowy, z poszanowaniem wymogów stawianych przez art. 233§ 1 k.p.c. Poczynił w konsekwencji prawidłowe ustalenia faktyczne co do zachowania powodów wobec matki i ich wzajemnych stosunków. W konsekwencji zasadne są wnioski tego Sądu co do bezskuteczności wydziedziczenia powodów w testamencie matki z dnia 18 grudnia 2009 roku.

Przed przejściem do oceny sformułowanych zarzutów apelacyjnych, w konsekwencji co do zarzutu błędnego ustalenia bezskuteczności wydziedziczenia Sąd Odwoławczy uprzednio przypomina, że zgodnie z art. 991 § 1 k.c., uprawnionymi do zachowku są zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy (powodowie to zstępni). Zasadniczo uprawnienie do zachowku jest osłabione przez uprawnienie spadkodawcy do wydziedziczenia. Podobnie jak samo uprawnienie do zachowku, możliwość wydziedziczenia uprawnionych należnego zachowku opiera się zwłaszcza na przesłankach rodzinnych. Tak więc bliski stosunek rodzinny jest źródłem zachowku, naruszenie tego stosunku, zlekceważenie ważnych obowiązków rodzinnych, nadto inne wypadki postępowania niemoralnego przewidziane w prawie spadkowym stanowią przesłanki wydziedziczenia. Podkreśla się, że niemająca swoboda spadkodawcy, znajdująca wyraz w możliwości wydziedziczenia, powinna podlegać ograniczeniu. Tak więc uprawnieni mogą zostać pozbawieni prawa do zachowku w następstwie wydziedziczenia dokonanego przez spadkodawcę w testamencie z przyczyn określonych w art. 1008 pkt 1-3 k.c. Oczywistym jest, że wyrażona przez spadkodawcę w testamencie wola pozbawienia uprawnionego należnego mu zachowku nie zawsze jednak odniesie zamierzony skutek. Wydziedziczenie może zostać dokonane skutecznie jedynie w ważnym testamencie. Tak samo ocenić należy wydziedziczenie dokonane z przyczyny nieprzewidzianej przez ustawodawcę, bądź też zdziałane w testamencie w sposób uniemożliwiający zidentyfikowanie przyczyny wydziedziczenia (art. 1009k.c.).

Bezskuteczne jest również wydziedziczenie, jeżeli okaże się, że uzasadniająca je przyczyna w rzeczywistości nie istnieje albo że spadkodawca przebaczył uprawnionemu do zachowku (art. 1010 k.c.). Skoro wadliwe wydziedziczenie nie wywołuje skutku zamierzonego przez spadkodawcę, uprawniony może dochodzić zachowku powołując się na nieważność lub bezskuteczność wydziedziczenia. Stanowisko takie prezentowane jest konsekwentnie w orzecznictwie, aprobuje je także doktryna. Na podstawie kwalifikacji możliwego zachowania uprawnionego do zachowku w art. 1008 k.c. są wyszczególnione przesłanki wydziedziczenia:

uporczywe postępowanie wbrew woli spadkodawcy w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego,

umyślne przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażąca obraz czci względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób,

uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy.

W sprawie jest niesporne, że druga z przesłanek opisana powyżej nie była podstawą wydziedziczenia stąd nie ma potrzeby dalszego jej omawiania. Zważywszy nadto na wskazane przez spadkodawczynię podstawy wydziedziczenia dwojga jej dzieci nie wchodzi też w grę przesłanka sformułowana w art. 1008 pkt 1 k.c. Tak jak to już zauważył Sąd I instancji przyjmuje się, że uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego występuje m.in. wtedy gdy uprawniony do zachowku prowadzi amoralny, próżniaczy tryb życia, połączony z niepodejmowaniem stałej pracy, albo jeżeli wielokrotnie lub w sposób długotrwały dopuszcza się przestępstw, nadużywa alkoholu i innych używek czyli narusza zasady współżycia społecznego, mimo iż wie o tym, że spadkodawca sprzeciwia się temu, nie akceptuje takich zachowań.

Testatorka nie zarzucała zstępny, których wydziedziczała, że wbrew jej woli zachowują się uporczywie, trwale w taki sposób, który koliduje z zasadami współżycia społecznego. Spadkodawczyni w istocie rzeczy zarzucała córce i synowi zachowanie, które podpadało jedynie pod art. 1008 pkt 3 k.c. Przesłanka wydziedziczenia określona w tym przepisie wiąże się przede wszystkim z problematyką prawa rodzinnego. Niedopełnienie, nieraz złośliwe, obowiązków

rodzinych względem spadkodawcy może występować m.in. w sferze stosunków między rodzicami ,a dziećmi. I o taką sytuację chodzi w rozpoznawanej sprawie . Wchodzą tu mianowicie w grę takie sytuacje jak zaniedbywanie obowiązków alimentacyjnych, odmawianie środków utrzymania, opieki w czasie choroby spadkodawcy. Zasadniczo przesłanki usprawiedliwiające wydziedziczenie i mające stan trwały powinny występować , istnieć w chwili sporządzenia przez spadkodawcę testamentu wydziedziczającego . Wydziedziczenie jest zaś bezskuteczne, jeżeli w rzeczywistości nie istniała przyczyna , która stanowiła podstawę wydziedziczenia . W takim wypadku bezpodstawnie wydziedziczony może żądać należnego mu zachowku.

Oznacza to ,że powodowie byli uprawnieni do twierdzenia ,że wskazana w testamencie ich matki przyczyna wydziedziczenia nie istnieje , skoro wykazanie tego skutkowałoby ustaleniem ,że wydziedziczenie jest bezskuteczne ,a powodom przysługuje prawo domagania się zachowku od spadkobiercy testamentowego.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy uznając wydziedziczenie powodów za bezskuteczne przyjął ,że wskazane przyczyny wydziedziczenia nie istniały , a w każdym razie pozwany ich nie wykazał .

Sąd Odwoławczy z taką oceną ostatecznie , o czym była już mowa powyżej , całkowicie się zgadza.

W prawie spadkowym obowiązuje nakaz uwzględnienia woli spadkodawcy i o tym komu ma przypaść majątek wchodzący w skład masy spadkowej decydować powinna w pierwszym rzędzie jego wola . Ustawa gwarantuje wolność rozrządzenia przez spadkodawcę majątkiem na wypadek śmierci. Wyjątkiem od tej zasady jest jednak instytucja zachowku. Zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału spadkobiercy ustawowego w spadku i pozbawić go tego udziału można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych .Stąd samo domaganie się zachowku nie narusza art. 5 k.c. A nawiązując do wniosku pozwanego o zawieszenie postępowania odwoławczego zasadnym jest wskazanie ,że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25.07.2013 r. ,sygn. P 56/11 (Dz.U.2013/1003) stwierdził zgodność z Konstytucją RP (z art. 64 u.1 w zw. Z art. 31 u.3 oraz z art. 47 u.1 w zw. z art. 31 u.3) instytucji zachowku - art. 991 i następnymi k.c. Roszczenie o zachówek objęte zostało konstytucyjną ochroną dziedziczenia. „Prawo dziedziczenia postrzegane być musi w szerszym kontekście , z uwzględnieniem spoczywających na organach państwa obowiązku zapewnienia ochrony wszelkich praw obligacyjnych związanych ze spadkiem ,jak zapis lub zachówek , w tym ustanowienia i zagwarantowania odpowiednich procedur niezbędnych do realizacji tych praw (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 24.01.2007 r.,III CZP 149/06, Lex nr 109067). Stąd należy w sposób ścisły wyklądać przepisy mocą których dana osoba traci prawo do zachowku.

Przechodząc ostatecznie do oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych : pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przerzucenie ciężaru dowodzenia na niego , podczas gdy ciężar wykazania niezasadności przyczyn wydziedziczenia podawanych przez spadkodawczynię B. W. (1) spoczywać miał na powodach . W pierwszym momencie można by było uznać ,że zarzut tak sformułowany jest uzasadniony. Powodowie bowiem twierdząc , że wydziedziczenie jest bezskuteczne domagają się należnego im zachowku. Należy jednak zwrócić uwagę na to ,że testament ma charakter dokumentu prywatnego, oznacza to ,że stanowi on jedynie dowód tego, iż osoba która je podpisała złożyła zawarte w nim oświadczenie (art. 245 k.p.c.), a nie że przyczyna wydziedziczenia istnieje. Brak domniemania istnienia i prawdziwości przyczyn wydziedziczenia stąd skuteczność wydziedziczenia podlega samodzielnemu badaniu m.in. w postępowaniu o zachówek. Ocena powinna być ograniczona do przyczyny wskazanej w testamencie i odniesiona do indywidualnych okoliczności sprawy, stosunków rodzinnych i będących ich refleksem relacji między spadkodawcą a uprawnionymi. W takiej sytuacji materialny ciężar dowodu w zakresie prawdziwości wskazanej w testamencie podstawy wydziedziczenia spoczywa nie na stronie powodowej a na pozwanym spadkobiercy, będącym osobą wywodzącą skutki prawne z oświadczenia zawartego w testamencie -art. 6 k.c.(zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2011 r. ,I ACa 524/11 , Lex nr 1237745 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 kwietnia 2013 r. ,I ACa 517/12 , LEX nr 1311921). Sąd II instancji w konsekwencji zgadza się więc z Sądem Okręgowym co do ciężaru rozłożenia dowodów w przedmiotowej sprawie . Nie jest więc ostatecznie trafny zarzut naruszenia art. 6 k.c. Przepis ten stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. O naruszeniu art. 6 k.c. można by było powiedzieć, gdyby sąd

orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne. W sprawie nie doszło przeto również do naruszenia art. 232 k.p.c.

Co do zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów : przed oceną zasadności tego zarzutu Sąd odwoławczy przypomina najbardziej istotne w sprawie fakty , a mianowicie mąż spadkodawczyni , a ojciec powodów zmarł 29.08.2008 r. B. W. (1) pierwszy testament sporządziła w dniu 27.01.2009 r., nie zawarła w nim oświadczenia o wydziedziczeniu. W dniu 3.11.2009 roku darowała nieruchomości - zasadniczy składnik posiadanego majątku -wnukowi S. T. (2). O fakcie darowizny syn i córka G. dowiedzieli się wkrótce przeglądając w internetowej przeglądarce prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości księgę wieczysta dla powyższej nieruchomości. Niesporne jest ,że rozmawiali o tym z matką, która według zeznań powoda początkowo zaprzeczała faktowi darowizny . Drugi testament którym spadkodawczyni wydziedziczyła syna i córkę G. sporządziła 18.12.2009 r. Jeżeli porównamy daty poszczególnych czynności , w tym uwzględnimy fakt iż miały one formę aktów notarialnych , z których to dwa ostatnie były sporządzane w miejscu zamieszkania spadkodawczyni, to wydaje się logicznym i oczywistym wniosek ,że testatorka zarzucała córce G. i synowi R. niewłaściwe zachowania opisane w testamencie ,które zasadniczo zaistniały w okresie pomiędzy darowizną , a wydziedziczeniem w testamencie. Gdyby chodziło o wcześniejsze zachowania czy też zaniechania tych spadkobierców ustawowych to zapewne do wydziedziczenia by doszło w pierwszym testamencie czy też przy okazji umowy darowizny sporządzanej w domu pani W.. Z kolei gdyby chodziło o stosunki powodów z matką w tym to tylko okresie , i gdyby były one nawet niewłaściwe , naruszające poprawne stosunki rodzinne , to nie można by mówić ,iż miały one w ogóle charakter uporczywy ,a więc powtarzalny ,stały .A tylko takie uzasadniały wydziedziczenie.

Przy założeniu ,że chodzi tu o dłuższy okres tj. od pierwszego do drugiego testamentu zawierającego wydziedziczenie to też nie jest to zbyt długi okres by dzieciom spadkodawczyni móc skutecznie zarzucić powtarzalność ,stałość , uporczywość niewłaściwego zachowania. Przy przyjęciu jednak ,że jest to okres wystarczająco długi konieczne jest ustalenie czy z zeznań wskazanych w sprawie świadków , z zeznań samych stron można wyciągnąć wnioski ,że przyczyny wydziedziczenia wskazane w testamencie zaistniały , a jeżeli tak to czy uzasadniały one skuteczne wydziedziczenie powodów.

Krąg wskazanych i przesłuchanych w sprawie świadków nie jest zbyt duży, zasadniczo są to osoby z kręgu rodziny ,powinowaci .Osoby obce dla stron procesu , mające informacje dotyczące przedmiotu sporu to J. K. (2) oraz M. K.. M. K. - notariusz przed którą sporządziła B. W. (1) oba testamenty oraz umowę darowizny zeznała, nie pamięta już dokładnie przebiegu rozmowy ze spadkodawczynią po której sporządziła drugi testament w którym zawarła oświadczenie o wydziedziczeniu . Świadek zeznała ,że zasadniczo utkwiała jej w pamięci to ,że spadkodawczyni opowiadała o sprawie spadkowej po mężu , o tym że dzieci kwestionowały testament własnoręczny ojca. Świadek zeznała ,że nie pamięta czy spadkodawczyni podawała konkretne przykłady niewdzięczności ze strony powodów. Pamięta jedynie to ,że testatorka miała żal do dzieci ,że im chodzi o pieniądze i majątek , a ona jest pomijana , że nie ma z ich strony takiej zwykłej codziennej pomocy i że odczuwała z tego powodu żal. Z zeznań M. K. wynika generalnie jedynie to ,że B. W. (1) czuła się rozżalona tym ,że dzieci zgłaszają jakieś pretensje o majątek. Co do testamentu ojca jest niesporne ,że żadne z powodów nie kwestionowało jego testamentu , jak też nie dochodziło od jedynej spadkobiercy - matki - zachowku po ojcu. Świadek J. K. (1) , prywatnie koleżanka M. T. - matki pozwanego zeznała ,że w przeszłości usługi pielęgnacyjne świadczyła panu W. W. (1), a panią B. opiekowała się rzadziej. Zeznała też ,że B. W. (1) była fizycznie i intelektualnie sprawna, sama wychodziła z domu , na zakupy , na spacer. Pomocy wymagała dopiero wówczas gdy otworzył jej się żylak i miała ranę na nodze. Była jednak nawet wówczas w stanie pójść do kuchni czy do toalety. Świadek zeznała ,że już od pana W. słyszała ,że dzieci nie interesowały się nim .Od pani B. świadek zaś słyszała ,że miała ona dziwne ,poniżające ją telefony od dzieci , od tej drugiej córki. Opowiadając o tym świadkowi B. W. (1) miała płakać i być zdenerwowana. Miała żal do córki ,że ta z kolei ma do niej żal i pretensje ,że to S. ma dziedziczyć , jak i o to ,że córka się nią nie interesuje .Świadek zeznała , że na temat syna pani B. nic nie mówiła. J. K. (1) , co wynika z zeznań M. T. opiekowała się B. W. (1) ,gdy ta miała problemy z nogą sporadycznie ,bo jedynie ze 3, 4 razy. Nadto o tym jak powodowie zachowują się względem matki świadek wyszła jedynie od niej samej.

Powodowie w odpowiedzi na apelację pozwanego wyjaśnili, że po śmierci ojca odwiedzali matkę rzadziej również dlatego, że już w styczniu 2009 r. z matką w jej to mieszkaniu zamieszkała M. T., która też zaczęła od razu remontować dla siebie drugie mieszkanie w kamienicy, w ten sposób nie było już żadnego mieszkania w którym powodowie by mogli np. przenocować. Niesporne przy tym jest, że stosunki powodów z siostrą M. nie były w tym okresie dobre. To niewątpliwie utrudniało w pewien sposób kontakty powodów z ich matką.

M. T. zeznała, że matka miała problemy z ranami na nodze w okresie od sierpnia 2009 do kwietnia 2010 r., wtedy rany się zagoiły i mama ponownie zaczęła wychodzić z domu, chodziła do sklepu. Wcześniej była całkowicie sprawna, nawet obiady gotowały na zmianę. M. T. zeznała też, że z mamą zamieszkała bo się rozwiodła i dlatego wyprowadziła się od byłego męża. Świadek zeznała też, że to od matki słyszała, że powód miała matce powiedzieć, że ją przeklina i nie przyjdzie na jej pogrzeb. Oświadczyła, że miało to być w listopadzie 2009 r., po darowiznie wszystkiego na S.. Zeznała świadek, że rodzeństwo miało nad mamą się psychicznie znęcać „wywierac presję. O tym świadek wie też wyłącznie z relacji mamy. Świadek dalej zeznała, że rodzeństwo dzwoniło do mamy cały czas, tak gdzieś 2 - razy w miesiącu. Matka do dzieci nie dzwoniła. Zeznania te przeczą całkowicie twierdzeniom pozwanego, że powodowie z matką nie mieli nawet kontaktu telefonicznego. Zeznała też świadek, że była jakieś ustalenia mamy z rodzeństwem co do podziału majątku, ostatecznie do niczego takiego nie doszło. Niesporne jest, że jedno z mieszkań w kamienicy spadkodawczyni już w kwietniu 2008 roku zajęli jej wnuk S. ze swoją konkubiną A., a od 2011 roku żoną. Z zeznań powódki wynika, że gdy żył ojciec odwiedzała rodziców z 6-8 razy w roku, po śmierci taty mamę odwiedzała rzadziej ale te odwiedziny miały nadal miejsce - we wrześniu 2008 r., potem w listopadzie, a następnie w marcu i maju 2009, potem w czerwcu i krótko przed śmiercią mamy. Poza tym miały panie cały czas kontakt telefoniczny. Powódka zeznała, że o tym iż matka sporządziła testament nie widziała, a kwestia wydziedziczenia wypłynęła dopiero w trakcie przedmiotowej sprawy. Oznacza to, że nie wiedząc w ogóle o testamencie na wnuka, o wydziedziczeniu nie mogła do matki mieć pretensji, że ta takie dokumenty w ogóle sporządziła. Powódka przyznała, że wiedziała o darowiznie nieruchomości na rzecz S.. Powód zeznał, że po śmierci taty nadal odwiedzał mamę, był u niej na święta Bożego Narodzenia 2008 r., potem na Wielkanoc 2009 i później, przyjeżdżał na wiśnie, przyjeżdżał i jechał z mamą oraz jej siostrą na grób ojca. Miał z matką stały, częsty, dwustronny kontakt telefoniczny, zaprzeczył jednocześnie stanowczo by zarzucał mamie złą opiekę nad ojcem, przeczył też by w telefonicznych rozmowach zgłaszał pretensje o majątek. Wykluczył by kiedykolwiek matkę wyzwał czy też jej ubliżył bądź odmówił pomocy. Był oczywiście na pogrzebie matki, jak i na mszy w miesiąc po jej śmierci. Pozwany z kolei zeznał, że kontakt telefoniczny powodów z babcią zerwał się gdzieś miesiąc, dwa po śmierci dziadka. Od babci miał słyszeć, że powodowie zarzucali jej złą opiekę nad mężem. Zeznał też, że babcia początkowo miała zamiar dokonać podziału działki tak by jej część przypadła dla syna, a część dla córki G.. Podobno babcia miała się pokłócić z powodami, którzy na taki podział nie chcieli się zgodzić o czym on dowiedziała się od swojej mamy. Zeznała też, że po darowiznie na jego rzecz mogła mieć miejsce rozmowa z powodami po której babcia ich wydziedziczyła. Przytoczne powyżej jedynie w części zeznania świadków oraz samych stron uzasadniają wniosek, że Sąd Okręgowy w sposób poprawny - dokładny, zgodnie z regułami logiki i doświadczenia życiowego ocenił cały zebrany materiał dowodowy i w konsekwencji wyciągnął z niego prawidłowe wnioski, że nie wykazano by zaistniały przesłanki do wydziedziczenia przez B. W. (1) syna i córki G.. Tak jak prawidłowo to ustalił Sąd Okręgowy zstępni ci nadal mieli kontakt z matką, nie wykazano by była sytuacja, że odmówili matce pomocy czy też niewłaściwie, wulgarnie się do niej odezwali. Nie można też pomijać tego, że świadkowi M. T. i A. T. jako matka i żona spadkobiercy testamentowego, a pozwanego w tej sprawie były zainteresowane korzystnym dla niego rozstrzygnięciem, do tego M. T. pozostawała w ostrym konflikcie z rodzeństwem. Jednocześnie jeżeli świadkowie mówili o tym, że testatorka miała żal do dwojga swoich dzieci to wiązało to zasadniczo z darowizną listopada 2009 r. Zeznania pozwanego co do rodzaju stosunków powodów z matką z kolei są niewiarygodne - dotyczy to zarówno odwiedzin, jak też - o czym wyżej była już mowa - utrzymywania kontaktów telefonicznych. W sprawie jest niesporne, że powodowie byli zawiedzeni tym, że pozostały majątek po ich rodzicach, obecnie należący do matki - przypadł wyłącznie S. T. (1) i niewątpliwie matce o tym powiedzieli. Jeżeli zgłaszali w związku z tym pretensje to mogły mieć one miejsce dopiero w listopadzie 2009 r. Brak jednak przekonujących, a właściwie jakichkolwiek danych, że powodowie swoje zastrzeżenia co do sposobu zadysponowania majątkiem zgłaszali w niewłaściwej formie i że czynili to ustawicznie, powtarzalnie, w sposób uporczywy. Gdyby tak było to niewątpliwie M. T. będąca z matką na co dzień by podjęła określone działania

czy też sama B. W. (1) zerwała by kontakty telefoniczne .Sąd Okręgowy w sposób przekonujący , w świetle zebranego materiału dowodowego i jego oceny zgodnie z rygorami określonymi w art. 233§1 k.p.c. ocenił, że reakcje B. W. (1) , niewątpliwie osamotnionej po śmierci męża , mogły być zbyt emocjonalne i stąd decyzja o wydziedziczeniu. Powódka podała jak podchodziła do tego ,iż ojciec zmarł w szpitalu , po pobycie w zakładzie opiekuńczym, a nie w domu. Miała prawo do takiej oceny, do określonych wątpliwości i rozterek z ostatnimi tygodniami życia ojca związanych , nie stanowiło to oskarżeń wobec spadkodawczyni . Co do powoda - żaden z świadków nie mówił o tym by zgłaszał on jakieś pretensje do matki o niewłaściwą opiekę nad ojcem , on sam takie sytuacje wykluczył. Co do niewłaściwego zachowania powoda wobec matki – opisywano ,że miała mieć miejsce jedna taka drastyczna rozmowa gdy syn dowiedziała się o darowiznie. Gdyby taka rozmowa miała miejsce , w nerwach , w emocjach to taka jednostkowa , nawet rażąco niewłaściwa , sytuacja by nie uzasadniała wydziedziczenia jako nie mająca cechy uporczywości .

Przypomnieć trzeba ,że podstawy wydziedziczenia na podstawie art. 1008 pkt 3 k.c. , o czym była już mowa wyżej , istnieją wtedy gdy spadkobierca uporczywie zaniedbuje wobec spadkodawcy obowiązki rodzinne. W stanie sprawy , mając na uwadze pełne i harmonijne ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji oraz te podkreślone dodatkowo powyżej Sąd Apelacyjny podziela ostatecznie wnioski Sądu I instancji ,że wydziedziczenie R. W. (3) i G. K. przez spadkodawczynię - ich matkę B. W. (1) - należało ocenić jako bezskuteczne. Jeżeli nawet kontakty powodów z matką w pewien sposób osłabły , jeżeli pojawił się z ich strony żal czy też nawet pretensje do matki do sposobu w jaki zadysponowała swoim majątkiem to brak jest dowodów na to ,że zerwali kontakty z matką, że w sposób niewłaściwy się do niej odnosili , odmawiali pomocy .Jeżeli stosunki rodzinne uległy nawet rozluźnieniu to niewątpliwie nadal istniały . Słusznie też Sąd Okręgowy oceniał zachowanie powodów w realiach tej konkretnej rodziny , mając na uwadze całkowitą samodzielność finansową spadkodawczyni , jej stosunkowo dobrą - w każdym razie do czasu darowizny - sytuację dochodową jak i sprawność fizyczną oraz samodzielność życiową, życie tuż obok córki oraz obdarowanego wnuka i jego konkubiny .Powyższe w sposób oczywisty rzutowało na zakres koniecznej pomocy .

Sąd co do zasady ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Podkreślić trzeba ,że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Sąd Okręgowy ,w ocenie Sądu II instancji , dokonał właściwej oceny dowodów, a następnie ustalił prawidłowy stan faktyczny dokonując również jego właściwej kwalifikacji prawnej w oparciu o przepisy prawa materialnego mające zastosowanie w sprawie. Przeprowadzona ocena dowodów, w szczególności osobowych , nie jest dowolna lecz zgodna z regułami zawartymi w art. 233§ k.p.c. a przedstawionymi powyżej , a więc jest pełna ,logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowymi i jako taka zasługuje na podzielenie.

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy wykładnię art. 1008 k.c. należało ograniczyć do przesłanki wskazanej w punkcie 3 tego przepisu, tj. uporczywego nie dopełniania przez uprawnionego obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. Poczynione ustalenia uprawniały do wniosku ,że wskazane w testamencie spadkodawczyni przyczyny

wydziedziczenia powodów nie zaistniały .Oznacza to ,że wydziedziczenie okazało się bezskuteczne .W takiej sytuacji zarzut naruszenia art. 1008 pkt 1 i 3 k.c. należało ocenić jako nieuzasadniony.

Co do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sprawie – tak sformułowany zarzut ,zważywszy na jego uzasadnienie , jest oczywiście chybiony . Samo zastosowanie w sprawie o zachówek normy art. 5 k.c. jest kwestia otwartą i niejednoznaczną , z reguły chodzi tu o stosunki między uprawnionym ,a zobowiązanym do zapłaty zachowku , wyjątkowo pomiędzy spadkodawcą a uprawnionym do zachowku. Pozwany na żadną z tych sytuacji się nawet nie powoływał. Zresztą powyższe miałyby ewentualnie znaczenie przy wyroku końcowym i mogłoby uzasadnić obniżenie należnego zachowku.

W konsekwencji uznając ,że żaden z zarzutów apelacji pozwanego nie jest zasadny Sąd odwoławczy , w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił ją . O kosztach procesu Sąd orzeknie w wyroku końcowym (art. 318 §2 k.p.c.).

Mirosława Gołuńska Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski